

Tata nie wraca, czyli skutki nieobecności ojca w życiu dziecka

Scenariusz życia bez taty nie jest niczym nadzwyczajnym dla współczesnego społeczeństwa. Rodzice zwykle nie zastanawiają się, w jaki sposób odbija się to na najmłodszych, którzy – według nich – są obok, a nie w centrum wydarzeń.

Według dziennika „Rzeczpospolita” w naszym kraju 3 mln dzieci wychowuje się bez ojców, a blisko 100% rozwodów kończy się faktycznym pozbawieniem dziecka ojcowskiej opieki. Zarówno obecność rodzica, jak i jego nieobecność w życiu dziecka, wiąże się z dużymi emocjami, chociaż dorośli często zdają się o tym zapominać.

Uczucia kształtują się już w życiu płodowym, pomimo że nie ma wyraźnej granicy związanej z umiejętnością przeżywania przez dziecko stanów emocjonalnych. Wszystkie przeżycia towarzyszą rozwojowi poznawczemu, a proces kształtowania emocji trwa od początku do końca życia człowieka. W nauce nazywa się to „progami rozwojowymi”.

Więź emocjonalna z rodzicami jest dla dziecka bardzo ważna i dotyczy obojga z nich. Brak ojca może być jedną z przyczyn trudności w budowaniu trwałych relacji w dorosłym życiu. Ale nie jedyną. Relacje emocjonalne dorosłego człowieka zależą bowiem od całości doświadczeń emocjonalnych dziecka.

O nieobecności ojca w życiu dziecka wzruszająco wypowiada się Agnieszka Przepiórska – aktorka monodramu: *Tato nie wraca*, który można było zobaczyć w Teatrze Konsekwentnym w Warszawie.

Czy można zappełnić pustkę po nieobecnym ojcu? „Mogę jedynie mówić o swoich doświadczeniach i odczuciach. Z nich też stworzyliśmy spektakl: *Tato nie wraca*, gdzie próbuję mierzyć się z tą nieobecnością. Wyrwa, jaka powstaje w sercu po latach rozłąki, jest nie do zapelnienia, chociaż znam tyle dziwnych historii ludzi schodzących się po latach, że może wszystko jest możliwe, jeśli obydwie strony są otwarte na miłość i przebaczenie. Z pewnością stracony czas jest nie do cofnięcia. Nieuczestniczenie w dorastaniu, wspólnych zabawach, problemach, w życiu...” – opowiada aktorka. „Dziś jestem mamą i scenariusz został powtórzony. Sama wychowuję syna. Połowa dzieci w jego klasie jest wychowywana w rozbitych rodzinach. Pojawiają się też dość zaskakujące opinie samych dzieci. Twierdzą, że mają lepiej, bo mają po dwa domy i dwa razy więcej zabawek, a każde z rodziców podwójnie się stara o ich uczucia” – dodaje Przepiórska.

Dzieciństwo to czas, gdy mały człowiek jest wyjątkowo chłonny na rozwijanie umiejętności, ale też na kształtowanie emocji. Jakim człowiekiem będzie nasze dziecko wychowujące się bez ojca, w dużej mierze zależy od tego, jak nauczymy je radzić sobie z emocjami i jakie będzie miało wzorce do naśladowania. Zabawki, dwa domy, podwójne wakacje – to wszystko imponuje – ale niestety na krótko. Żadna bowiem zabawka nie zastąpi uczuć rodzicielskich, których brak sprawia, że potem (często przez całe życie) czujemy się... niepełnowartościowi.

Wyszukała i opracowała:

Anna Kowalska

(źródło on-line: <https://zdrowyprzedszkolak.pl>)